

Antyfaszyści spod znaku trzech strzał

MICHAŁ SYSKA

Pierwszym incydemt sprowokowanym przez aktywistów skrajnej prawicy, który został odnotowany w „Brunatnej Księdze” prowadzonej przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”, był atak neofaszystów na warszawski lokal Polskiej Partii Socjalistycznej-Rewolucyjnej Demokratycznej w roku 1989. Można powiedzieć, że historia zatoczyła koło. W okresie międzywojennym to właśnie socjaliści byli głównym celem ataków faszystujących bojówek. PPS i związane z nią organizacje społeczne prezentowały jednoznacznie antyfaszystowską postawę w brunatniejącym krajobrazie politycznym Polski lat 30. XX wieku.

Rozwój włoskiego faszyzmu i niemieckiego nazizmu oraz radykalizacja programu polskich nacjonalistów powodowały zaostrenie walki politycznej, która coraz częściej przenosiła się na ulice i przybierała formy przemocy i terroru. W kwietniu 1934 roku powstaje **Obóz Narodowo-Radykalny**, z którego inspiracji dokonywane są napady na

Żydów, rozbijane są żydowskie sklepy. Obiektem agresji ze strony rodzimych faszystów stają się też działacze lewicy. Atakowane są pochody 1-majowe oraz lokale PPS.

Wobec tych wydarzeń władze PPS postanawiają powołać do życia organizację samoobrony pod nazwą Akcja Socjalistyczna. Celem AS było chronienie lokali, zebrania, pocho-

dów i wieców organizowanych przez PPS i inne organizacje z nią związane. W skład AS wchodził ochotniczo członkowie partii w wieku do lat 30, wywodzący się głównie ze środowisk robotniczych. Każdy ochotnik był zobowiązany do przestrzegania specjalnego regulaminu oraz złożenia przyrzeczenia, które brzmiało następująco: *„Stojąc w szeregach AS, czołowym oddziale PPS przyrzekam wszystkie swe siły i czas poświęcić sprawie wyzwolenia klasy robotniczej. Pomny posłannictwa dziejowego PPS, wierny jej programowi i świadom bezpośredniej grozy sprzymierzonych na zgubę mas ludowych i socjalizmu – reakcji i faszyzmu – przyrzekam moją gotowość i stawien-*



nictwo w każdej potrzebie Partii oraz pełne posłuszeństwo zarządzeniom Partii i kierownictwa AS. Wam zaś współtowarzysze w szeregu walczących oddziałów AS moje koleżeńskie przywiązanie i braterstwo”.¹

Akcja Socjalistyczna była formacją nieuzbrojoną. Jej członkowie podczas oficjalnych wystąpień nosili specjalne mundury: granatowe kurtki i czapki okrągłe kroju angielskiego, pasy główne z tzw. koalicijkami, niebieskie koszule i czerwone krawaty. W 1939 roku organizacja liczyła kilka tysięcy członków. Po wybuchu wojny członkowie AS odegrali ważną rolę w walce z nazistowskim najeźdźcą.

18 lipca 1936 roku bojówka **ONR-Falanga** napadła i raniła nożami wybitnego działacza młodzieżowego PPS Stanisława Dubois. Dubois był przewodniczącym Rady Głównej Czerwonego Harcerstwa – socjalistycznej organizacji dziecięcej, w której córki i synowie z biednych rodzin robotniczych uczyli się tolerancji i poszanowania dla mniejszości narodowych. Czerwoni harcerze współpracowali ze swymi rówieśnikami z organizacji żydowskich, a często występowali w ich obronie przed atakami antysemitów. Dla przykładu zacytujmy fragment wspomnień Tadeusza Kołaczka, czerwonego harcerza z Łodzi: „Z daleka zauważyliśmy jakąś awanturę, czy coś w tym rodzaju, podjeżdżając bliżej okazało się, że kilku chłopaków z pobliskich domów, stojących do dziś przy Wodnym Rynku bili chłopaków żydowskich. Obok rynku stał czteropiętrowy dom wówczas zamieszkały przez same żydowskie rodziny. Natomiast polskie chłopaki wyżywali się, kiedy mogli bić Żydów. My natomiast stanęliśmy w obronie bitych chłopców żydowskich. Czynem tym zapoczątkowaliśmy walkę o internacjonalizm, o którym nie mieliśmy wówczas zielonego pojęcia. Wiadomo nam było, że należy bronić słabszych, o tym mówiły nasze prawa harcerskie. W następnym dniu spotkało nas miłe zaskoczenie, które później – można powiedzieć – przerodziło się w sympatię. Idąc od strony ul. Juliusza do parku musieliśmy przechodzić obok wymienionej już kamienicy żydowskiej. Jakie było nasze zdziwienie? W bramie stali starsi wiekiem Żydzi i kilku małuchów, na nasz widok zdjęli z głowy swoje myczki (czapki) i kłaniali się. Od tego czasu ktokolwiek z nas przechodził tamtędy i miał na sobie niebieską koszulę z czerwonym krawatem, zawsze witano go niskimi ukłonami”. Harcerze brali też czynny udział w kampaniach wyborczych PPS, biorąc udział w akcjach plakatowych lub ulotkowych, w trakcie których byli często atakowani przez prawicowe bojówki.

Areną konfrontacji socjalistów ze skrajną prawicą były też wyższe uczelnie. Akademicką organizacją związaną z PPS był Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Jej członkowie zaangażowani byli w teoretyczne debaty poświęcone myśli socjalistycznej i strategii ruchu robotniczego. Wzrost aktywności faszystowskich środowisk akademickich zmusił działaczy ZNMS do podejmowania działań bezpośrednich. Przykładem może być relacja Tadeusza Korala, członka zarządu ZNMS w latach 1931-1938: „Oenerowcy na Uniwersytecie Warszawskim zorganizowali odczyt teoretyka prawa hitlerowskiego. (...) Zakupiliśmy bukiet czerwonych róż i gremialnie udaliśmy się na odczyt. Po inauguracji, kiedy prelegent miał rozpocząć przemówienie, Leszek Raabe z bukietem kwiatów zbliżył się do prelegenta i w języku niemieckim powiedział: »Prosimy pana, aby pan złożył

te czerwone róże na grobach pomordowanych przez nazistów socjaldemokratów i komunistów«. Nastąpiła konsternacja. Kiedy organizatorzy zorientowali się, co się stało, rzuciliśmy ulotki i z okrzykami: »Precz z faszyzmem!« opuściliśmy salę”.

29 maja 1934 roku bojówka ONR ostrzegła lokal Komitetu Dzielnicy PPS na Woli w Warszawie, raniąc 7 osób. W odpowiedzi na to środowiska socjalistyczne, głównie młodzieżowe, podjęły akcję odwetową, rozbijając lokale ONR w dzielnicach robotniczych. Tadeusz Koral tak wspomina tamte wydarzenia: „Warszawska PPS mobilizuje swoje siły. Członkowie partii, OMTUR² i ZNMS przystępują do akcji bojowej. Robotnicy czynnie likwidują bojówki oenerowskie. Odbywa się zrywanie «mieczyków Chrobrego» – oznak ONR. Już nie tylko na Woli, Mokotowie czy Pradze, ale na ulicach centrum Warszawy trwają walki. W tym czasie oznaką ruchu socjalistycznego były trzy strzały: Przeciw wojnie, faszystom i nacjonalizmowi. Wszyscy te oznaki nosili w kłapie. (...) Na uczelniach razem z nami walczyli towarzysze z „Życia”. Broniliśmy kolegów Żydów, którym kazano zajmować miejsca w audytoriach po lewej stronie”.

Socjalistyczna młodzież w swej walce z faszystami nie mogła liczyć na wsparcie władz państwowych. Pochody 1-majowe były często atakowane z dwóch stron: z jednej przez granatową policję, z drugiej przez bojówki ONR. Policja zwykle była bierna, gdy działacze lewicy byli atakowani przez skrajną prawicę. Reagowała natomiast wtedy, gdy pepesowcy podejmowali czynną obronę. Taką postawę władz opisuje na własnym przykładzie Tadeusz Koral: „Zdarzył mi się wypadek, że szedłem samotnie Nowym Światem w czapce studenckiej i z trzema strzałami. W moim kierunku zbliżała się oenerowska bojówka w sile

ośmiu ludzi, w jasnych bluzach, w pasach koalicyjnych i ze znaczkami Chrobrego. Nie miałem już odwrotu. Pierwsze uderzenie zamoczyło mnie, ale natychmiast przystąpiłem do odparowywania ciosów. (...) Tłum biernie się przyglądał, a nawet wyrażał aplauz, że nasza młodzież tak dzielnie bije żydokomunę. Policjant, który się zjawił, aresztował mnie i, pokrwawiony, znalazłem się w piwnicach Urzędu Śledczego na Daniłowiczowskiej. W kilka miesięcy później na rozprawie sądowej wystąpił przeciw mnie jako świadek oskarżenia”.

Przedwojenny ruch socjalistyczny w Polsce był swoistym fenomenem. PPS w latach 30. ubiegłego stulecia nie była wcale partią bardzo liczną, ale poprzez skupione wokół niej organizacje społeczne (młodzieżowe, związkowe, sportowe, oświatowe, samopomocowe) oddziaływała na – jak szacują historycy – ponad dwa miliony ludzi, wywodzących się głównie ze środowisk robotniczych. Dzięki temu silnemu zakorzenieniu społecznemu PPS oraz aktywności i jednoznacznej postawie antyfaszystowskiej jej działacze totalitarne ideologie faszystów i nazistów nie znalazły powszechnej akceptacji wśród polskich robotników. Socjaliści byli pierwszymi, którzy podjęli aktywną walkę z rodzajem się także w Polsce faszyzmem. Z bronią w rękę bronili demokratycznej i republikańskiej Hiszpanii. We wrześniu 1939 roku w szeregach ochotniczych oddziałów robotniczych stawili opór nazistowskiemu najeźdźcy.

Przypisy

¹ Użyte w artykule cytaty pochodzą z książek: „PPS. Wspomnienia z lat 1918-1939” (Warszawa 1987) i „Czerwone Harcerstwo TUR w Łodzi. Wspomnienia z lat 1926-1939” (Łódź 1984).

² OMTUR – Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (przyp. red.) ■